

Po wizycie Benedykta XVI w Polsce

Autor tekstu: **Zdzisław Cackowski**

W związku z wizytą papieża Benedykta XVI w Polsce ponownie uświadamiamy sobie, że dla księży religii objawionych religijna wiara ludzka jest z **zewnątrz**, to znaczy **nie z ludzkiego doświadczenia**.

Czasami odwołują się oni do ludzkiego doświadczenia, zwłaszcza tragicznego (bo to z niego właśnie rodzi się potrzeba cudu, a więc i potrzeba wiary), ale nie mogą tego źródła wiary zbyt eksponować, bo by dyskwalifikowali **objawienie**.

1. Więc papież na Placu Piłsudskiego (26.5.2006) mówił na temat wiary: „Ojciec da wam innego Pocieszyciela — Ducha Prawdy”. Wiara jako znajomość i wyznawanie prawdy o Bogu i człowieku „rodzi się z tego, co się słyszy, a tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” — naucza św. Paweł (list Do Rzymian 10, 17)” (cyt. za „Tygodnikiem Powszechnym” z 4.6.2006, s. 6).

A przecież można inaczej: wiara jako doświadczenie nieszczęścia i bezsilności, z których rodzi się skomlenie o cudowny ratunek, skomlenie adresowane do kogo, do czego? Do kogo, do czego? Jest to drugorzędne pytanie. Sprawą pierwszorzędną jest potrzeba ratunku, potrzeba nadzwyczajnego, cudownego ratunku, bo ratunku rzeczowego, ratunku własnego nie ma, bo jest nam niedostępny! Więc w wierze nie o **prawdę/PRAWDE** chodzi, ale o **RATUNEKI!**

2. „Każdy chrześcijanin winien konfrontować własne poglądy ze wskazaniami Ewangelii i Tradycji Kościoła, aby dochować wierności słowu Chrystusa, nawet gdy jest ono wymagające i po ludzku trudne do zrozumienia. Nie możemy ulec pokusie relatywizmu czy subiektywnego i selektywnego interpretowania Pisma Świętego — mówił Papież. Tylko cała prawda pozwoli przylgnąć do Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia” (Ibd.).

Zrozumiałe jest wezwanie papieża, aby nie ulegać pokusie subiektywnego interpretowania Pisma Świętego. Jest to wezwanie, którego krytyczne ostrze skierowane jest w doktrynę protestancką, która — mniejsza o konsekwencję pod tym względem — oddaje prawo interpretowania treści Biblii każdemu wierzącemu człowiekowi i zabrania (!) wtrącania się do tego indywidualnego (subiektywnego) odczytywania Biblii ze strony jakichś instytucji, np. Kościoła katolickiego.

Natomiast trudny do zrozumienia jest apel o to, aby nie ulegać pokusie „selektywnego interpretowania Pisma Świętego”. Potrafię ten apel zrozumieć tylko w jednym znaczeniu, a mianowicie jako samokrytykę Kościoła katolickiego. Wszak Kościół właśnie odczytuje treść Biblii w sposób relatywistyczny i — zwłaszcza — selektywny! Przecież Drugie Przykazanie z Dekalogu („Nie czyn sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie wzgórze, i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał, ani im będziesz służył: bom Ja Pan Bóg twój, Bóg zawisny w miłości, nawiedzający nieprawości ojców nad syny w trzecim i czwartym pokoleniu tych, którzy mię nienawidzą: A czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mię miłują, i strzegą przykazania mego” (Ex 20, 4-6)) zostało z Katechizmu katolickiego usunięte i wiernym w katechezie się go nie przekazuje, bo byłoby ono krzyżującą sprzeczną z całą liturgią Kościoła.

Oczywiście, zmieniono także — najwyraźniej z powodów moralnych - dziewiąte i dziesiąte przykazania, oddzielając je od siebie, bo w księgach Mojżeszowych kobieta jest traktowana po prostu jako rzecz, jako własność mężczyzny, na równi z domem, osłem i wołem.

3. Odnoszę jeszcze w tej mowie dwa „drobiazgi”. Jeden z nich przypomina „zakład Pascala”. Powiedział Papież, że „Powierzając się Chrystusowi nie tracimy nic, a zyskujemy wszystko”. Można to i tak rozumieć, że w jednym przypadku będziemy **nagrodzeni**, a w przeciwnym — strasznie **ukarani**. A drobiazg drugi dotyczy pewnej niedokładności i woła o uzupełnienie. Gdy Benedykt XVI powiada, że „Wielu głosicieli Ewangelii oddało życie za wierność prawdzie słowa Chrystusa”, to jest to prawda częściowa, bardzo częściowa, wołająca o uzupełnienie stwierdzeniem, że **wielu głosicieli Ewangelii pozbawiło życia wielu, bardzo wielu, ludzi!**

4. „**Dlaczego śpisz, Panie?**”. W taki sposób „Tygodnik Powszechny” zatytułował przemówienie papieża w Birkenau.

Czy takie wołanie do Boga nie jest bluźnierstwem. Wszak jeden z wielkich kapłanów katolickich nie tak dawno pisał do swojego przyjaciela, żeby nie oskarżał Boga o jego cierpienia, ale przeciwnie — aby modlił się o to, by "starł mnie na miazgę — *propter magnam gloriam Suam*". Inny zaś wielki kapłan zwracał się do Boga słowami: „Boże Wszchemogący, zawsze dobry, nawet wtedy, gdy pozwalasz, by Twoje dzieci były złamane bólem”. Sądzę, że Benedykt XVI z takiej postawy się nie wyłamuje, chyba nie może. Boga trzeba chwalić, chwalić, chwalić wbrew wszystkiemu! Może na wszelki wypadek, może ze strachu — tak może sobie pomyśleć ateista, a może każdy, nawet katolik może tak sobie przez chwilę pomyśleć? Ale pewnie tylko przez chwilę!

Papież nie chce Boga obrażać, nie może, nie wolno mu, i nie chce bluźnić. A jednak, nawołując do pokory, zachęca jednocześnie do **natarczywego** wołania do Boga o to, aby się przebudził, aby nie spał, tak jak w czasach masowego mordowania ludzi. Nie chce bluźnić, a jednak.

Wydaje mi się, mocno mi się wydaje, że ta dwuznaczność jest konieczną, niezbywalną cechą autentycznej wiary. Pseudowiara, ta co ogranicza się wyłącznie do praktykowania, do udziału w ceremoniach, czyli wiara, która w istocie rzeczy istnienia Boga na serio nie traktuje (a ta postawa bardzo się dzisiaj, i nic dziwnego, upowszechnia), taka pseudowiara nie ma i nie może mieć pretensji do Boga o cierpienia i podłości tego świata, bo ona, ta pseudowiara, Jego istnienia na serio nie traktuje. Natomiast wiara autentyczna, a trudno wykluczyć osoby o takiej postawie, nie może nie mieć pretensji do Boga, nawet jeżeli wyrażanie tych pretensji może się takiej wierze wydawać niebezpieczne. Otóż właśnie, papież Benedykt XVI mówił (przynajmniej w części swojej wypowiedzi) jak człowiek autentycznej wiary w Boga i mówił — jakby — w imieniu tych, którzy autentycznie w istnienie „żywego Boga” wierzą. A wierząc, nie można nie mieć pretensji, żalu, nie można nie wołać do Boga, aby nie spał, aby się obudził.

5. O milczeniu Boga wobec zbrodni Papież mówił. Czego słuchałem i co przeczytałem z uznaniem, podziwem, dostrzegając w tym jednocześnie dramat osobisty Papieża, ale — co ważniejsze — moralny dramat autentycznej wiary w istnienie Boga.

Dla człowieka niewierzącego ludzkie cierpienie jest problemem lub skandalem. Problemem jest wtedy, gdy jego źródłem są siły/procesy pozaświadome, a skandalem, gdy świadomymi jego sprawcami są ludzie. Natomiast w ramach wiary w Boga wszelkie cierpienie jest świadomego pochodzenia, bo wywodzi się z Boskiej świadomości.

Tadeusz Kotarbiński też widzi moralny dramat w wierze w istnienie Boga, kiedy w obronie ateisty oskarżanego o to, że z powodu swojej niewiary jest „łotrem i bluźniercą”, pisze:

"- Mylisz się. Człek to zacny, ideał ma w cenie,
Lecz widząc ogrom zbrodni, woła z głębi serca:
Bluźnierstwem jest posądzać Boga o istnienie!"
(*Wesołe smutki*, s. 14)

Natomiast o milczeniu Kościoła w tamtych czasach Papież nic nie powiedział. A szkoda, choć zrozumieć można, bo wszystkiego w jednej mowie się nie powie. Czy jeszcze o czymś można by było przy tej okazji powiedzieć? Zapewne, na przykład o wielowiekowym udziale Kościoła w szerzeniu antysemityzmu/antyjudaizmu. Nie tylko Bóg nie jest więc bez winy, ale i Kościół, ale — nade wszystko — **ludzie, ludzie, ludzie!**

LOUDZIE, nie wykręcajcie się od odpowiedzialności! Może właśnie ludzie powinni dać wreszcie spokój bogom i Bogu, a zająć się sobą i swoim światem — zająć się tak, aby ograniczać źródła nienawiści i wrogości między sobą, a przez to i potwornych zbrodni?

*

"Res Humana" nr 3-4/2006.

Tekst niniejszy w wersji rozszerzonej ukazał się, za wspólną zgodą Autora i obu redakcji, w tygodniku „Przegląd” (numer z 25.6.2006 r.).

Zobacz także te strony:

[Benedykt XVI: Szkic do początków pontyfikatu](#)

[Kościół po Janie Pawle II](#)

[Doktryna polityczna nowego papieża](#)

[Postwojtyliańskie szanse Kościoła](#)

[Rozmyślenia przed obrazem Ojca Świętego Benedykta XVI](#)

Zdzisław Cackowski

Profesor; jeden z najwybitniejszych polskich filozofów; polem jego szczególnych zainteresowań jest filozofia człowieka; wykłada w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; autor kilkudziesięciu książek; ostatnio wydał tom zatytułowany *Człowiek i świat człowieka. Warstwy ludzkiego ciała*, szeroko omawiany na łamach "Res Humana".



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-09-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5021) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5021>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl